Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 93 | Wtorek, 25 listopada 1941 r. | Rok I

Sołnecznogorsk zajęty

Wojska niemieckie 50 km od Moskwy

Anglicy stracili 260 czołgów, 200 aut pancernych i 32 samoloty

Z KWATERY GŁOWNEJ NACZELNEGO WODZA, 25. 11. — Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił zbrojnych komunikuje w dniu 24 listopada:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego zyskał nasz atak na dalszym terenie. Po ciężkich walkach zajęte zostało przez nasze oddziały pancerne — miasto Sołnecznogorsk, odległe o 50 kilometrów na północny zachód od Moskwy. Skuteczne ataki powietrzne skierowane były na linie kolejowe w obrębie Moskwy. Cały szereg linii kolejowych zostało zniszczonych na skutek celnych bomb.

Przed Leningradem załamały się znowu wśród ciężkich strat ponowne próby przedarcia się nieprzyjaciela. Zniszczono tu 8 czołgów nieprzyjacielskich, wśród tego 7 najcięższego kalibru. Ciężka artyleria lądowa ostrzeliwała ważne punkty wojskowe w Leningradzie.

Na południowo - zachodnim wybrzeżu Anglii bombardowano w ciągu ostatniej nocy różne porty. W czasie prób ataków brytyjskich samolotów myśliwskich nad wybrzeżem Kanału La Manche zostało zestrzelonych 7 maszyn nieprzyjacielskich.

W Afryce Północnej kontratak, prowadzony wspólnie przez wojska niemiecko - włoskie i połączone siły lotnicze, miał również w dniu wczorajszym przebieg pomyślny. Większa ilość dalszych czołgów została zniszczona. Ilość jeńców i zdobyczy wojennej stale wzrasta. Walki na południe od Tobruku, oraz silne ataki brytyjskie przeciwko frontowi Sollum - Bardia są jeszcze w toku.

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 25. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w d. 23. 11.:

Na froncie wschodnim przeprowadzone ataki dały dalsze sukcesy.

Na morskim obszarze, dotykającym wybrzeży Anglii zostały ubiegłej nocy ciężko uszkodzone bombami dwa nieprzyjacielskie statki handlowe, średniej wielkości. Należy się liczyć z utratą jednego ze statków. Dalsze ataki powietrzne skierowano za dnia przeciwko zakładom przemysłowym Szkocji. Ostatniej nocy bombardowano z pomyślnym skutkiem obiekty portowe na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii.

W Afryce Północnej niemiecko-włoskie wojska zniszczyły w skutecznych walkach z brytyjskimi, z kierunku południowo-wschodniego nadeszłymi siłami, ponad 260 czołgów i około 200 aut pancernych. Podejmowane przez załogę Tobruku gwałtowne próby wyłamania się, wspomagane przez broń pancerną, zostały odparte przez włoskie siły otaczające. W gwałtownych walkach powietrznych stracił nieprzyjaciel 25 samolotów. W ataku powietrznym na brytyjską bazę lotniczą zostało zniszczonych na ziemi wiele bombowców.

Bitwa w Afryce Północnej trwa dalej wśród ciężkich walk.

BERLIN, 25. 11. — Pod osłoną lotnictwa myśliwskiego wystartowały niemieckie samoloty bojowe i nurkowe w kilku falach do akcji przeciw kolumnom angielskich samochodów pancernych na terenie Marma Rici. Załoga tych samolotów, opuszczając się w lotach głębinowych na minimalną wysokość celem ostrzeliwania z broni pokładowej, miała możność zaobserwowania niszczycielskiej działalności bomb. W toku zbrojnej akcji wywiadowczej nad piaskami pustyni samoloty burzące rozproszyły większą liczebnie kolumnę pancernych samochodów wywiadowczych, przy czym kilka z nich unieszkodliwiły.

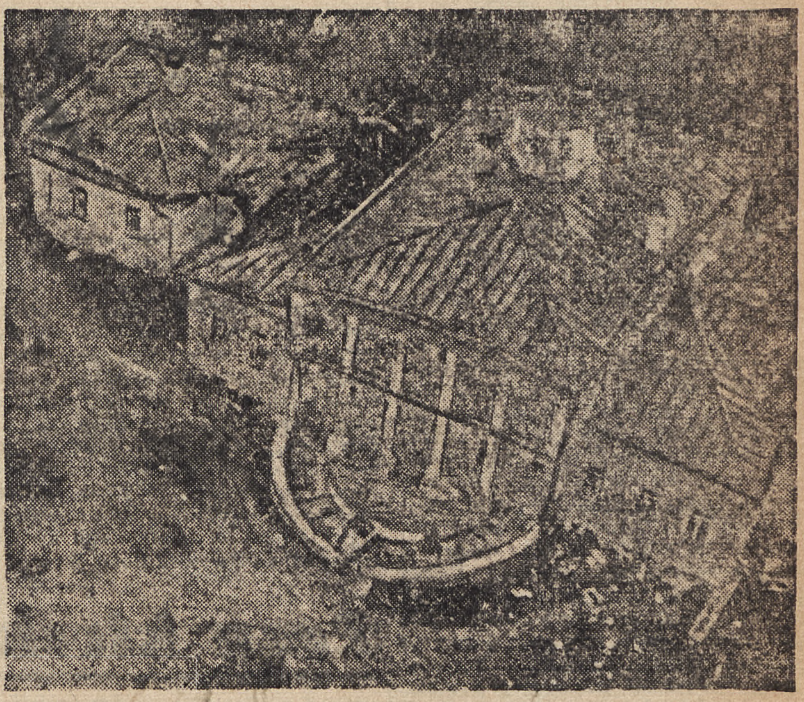
TOKIO, 25. 11. — Korespondent dziennika „Tokio Asahi Szimbun" w Moskwie, Hatanaka, który na życzenie ambasadora Tatekawy ostatnio przybył do Samary, informuje redakcję, że na ulicach Moskwy spotyka się jedynie starców, kobiety i dzieci, wszystkich zdolnych do broni wysłano na front. Sytuacja Moskwy jest beznadziejna.

Archangielsk w okowach mrozu

„Pomoc" Angli dla południowej armii

BERLIN, 25. 11. — Znany angielski rzeczoznawca wojskowy, gen. Fuller, postawił pod znakiem zapytania wykorzystanie drogi przez Archangielsk dla dostaw angielsko-amerykańskich do ZSRR. W rzeczywistości port w Archangielsku jest niezamarznięty najwyżej przez pięć do sześciu miesięcy. Ale miesiące bezmroźne przeszły. Obecnie najsilniejsze i najlepsze sowieckie łamacze lodów dokładają wszystkich sił, aby bodaj jakiś przejazd przez Morze Białe utrzymać wolny od lodów. Jeden z tych trzech dużych łamaczy lodów uległ przed kilku tygodniami zepsuciu i został odesłany do naprawy do portów północno-amerykańskich. Szeroko rozbudowane urządzenia portowe w Archangielsku w tych warunkach nie przynoszą pożytku ani Sowietom, ani ich sprzymierzeńcom. Generał Fuller zaleca wobec tego poparcie sowieckiej południowej armii, „ponieważ to odpowiada istotnym interesom brytyjskim".

Kwatera główna Tymoszenki



w rejonie Wiaźmy, zniszczona przez niemieckie maszyny bojowe.

Walka powietrzna maszyn włoskich

z przeważającą eskadrą angielską nad Maltą

RZYM, 25. 11. — W rejonie nad Maltą rozegrała się walka powietrzna, która miała niezwykle pomyślny przebieg dla lotnictwa włoskiego. Zespół włoskich samolotów myśliwskich, składający się z 17 aparatów, lecący w kierunku Malty, został zaatakowany przez dwie eskadry angielskich samolotów myśliwskich, składające się z najbardziej nowoczesnych i najszybszych angielskich aparatów typu Spitfire i Huricane. W toku walki powietrznej, jaka się wywiązała, udało się włoskim myśliwcom w ciągu kilku minut strącić 6 maszyn nieprzyjacielskich. Trzy następne angielskie samoloty wzięte powtórnie pod krzyżowy ogień karabinów maszynowych ucierpiały do tego stopnia, iż musiały zrezygnować z dalszej walki. Ponadto szereg pozostałych maszyn został trafiony, wobec czego angielskie eskadry powstrzymały się od walki i znikły w gęstych chmurach. W tej zaciętej bitwie powietrznej siedemnastu własnych przeciw czterdziestu angielskim samolotom zespół włoski utracił tylko 1 aparat.

Naprężone stosunki bułgarsko-tureckie

Czy Turcja pozostanie neutralną?

LIZBONA, 25. 11. — Pisma w Lizbonie omawiają sytuację Turcji. Dziennik „A. Voz" pisze między innymi, że Niemcy podchodzą pod Kaukaz, gdzie rozegrają się wielkie, militarne rozgrywki. W związku z takim stanem rzeczy może Turcja znaleźć się w trudnej sytuacji. Bułgaria, która uważana jest za rozgłośnię myśli Niemiec, grozi Turcji w słowach mało przyjaznych. „Diaro di Lisbona" dodaje, że Turcja w obecnej wojnie urosła znów do ważnej figury na szachownicy wojennej. Nad granicą turecko - bułgarską zauważono koncentrację wojsk. Zastępca przewodniczącego sofijskiego parlamentu złożył mało uspakajające oświadczenie. Prasa turecka zareagowała w ostrym tonie i wskazała w odpowiedzi na obecność wojsk brytyjskich w pobliżu. Urlop premiera i ustąpienie tureckiego ministra obrony oraz ministra komunikacji są wypadkami, które sprowadzić należy do jednego mianownika. Niemieckie wojska rozpoczną ofensywę na kaukaskim froncie i muszą ją przeprowadzić gwałtownie i szybko.

Najważniejsze czynniki, które o rozwoju wydarzeń zadecydują, nie zostały jeszcze w grę wciągnięte. W dniu, w którym to nastąpi, a nastąpić musi rychło, będzie decyzja Turcji o dominującym znaczeniu. Pismo zapytuje, czy Turcja do ostatniego momentu pozostanie neutralna, czy też ulegnie presji z zewnątrz lub wewnątrz. Jeśli Turcja wytrwa w neutralności, wtedy zadanie p. Randstedta będzie utrudnione, ponieważ wtargnięcie na Kaukaz od północy jest nadzwyczaj trudnym zadaniem, zaś inwazja od południa mogłaby nastąpić albo w razie zgody Turcji albo w wypadku, gdyby Turcja, pozostając bierną, zgodziła się na przemarsz wojsk niemieckich. — W tym wypadku Turcja zgodziłaby się na przepłynięcie floty włoskiej przez Dardanele na Morze Czarne. Że taki rozwój sytuacji nie jest wykluczony, o tym świadczy stała czujność floty angielskiej, która stara się zapobiec niespodziankom z tej strony.

W rocznicę podpisania doniosłego paktu

Głosy prasy słowackiej

BERLIN, 25. 11. — W związku z rocznicą zawarcia w roku 1936 paktu antykominternowskiego w dniach 24 i 25 listopada odbywa się w Berlinie zjazd czołowych mężów stanu mocarstw zjednoczonych w w walce przeciw bolszewizmowi, aby dać wyraz dalszej gotowości walki ze światowym wrogiem. Inauguracja zjazdu mężów stanu odbędzie się we wtorek w postaci uroczystego aktu państwowego.

BRATISŁAWA, 25. 11. — W związku z rocznicą przystąpienia Słowacji do Paktu Trzech, dzienniki słowackie zamieszczają artykuły, przypominające tę chwilę. „Gardista" pisze, że zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak również w związku z polityką wewnętrzną kraju, ten krok Słowacji posiadał olbrzymią doniosłość. Problemy natury kulturalnej, społecznej jak i gospodarczej kształtowały się i były rozwijane w duchu programu Nowej Europy i w miarę możności rozwiązywanie. — „Slovak" przypomina, że Słowacja znalazła się, jako pierwsze państwo wśród tych, które zgłosiły się do pracy twórczej w granicach Paktu Trzech. Ta linia polityki utrzymana będzie aż do ostatecznego zwycięstwa

Irlandia tworzy ochotnicze oddziały

by bronić wolności drogo okupionej

GENEWA, 25. 11. — W wygłoszonym przez radio przemówieniu do oddziałów obrony krajowej premier Irlandii, de Valera, zaznaczył, że Irlandia kroczyć będzie drogą całkowitej niezawisłości. Irlandczycy bronili granic swojego kraju w szeregach własnej armii i pod sztandarem irlandzkim. Dzisiaj — oświadczył de Valera — korzystamy z wolności przynajmniej w tej części kraju, w której rządzimy, a która to wolność została zdobyta kosztem wysokiej ceny. De Valera zwrócił się z apelem do s ch rodaków, aby zgłaszali się ochotniczo do lokalnych oddziałów obrony, bowiem fakt słabości Irlandii może się stać powodem do agresji. W obliczu wylądowania wojsk północno - amerykańskich w sześciu hrabstwach Anglii, napomnienia de Valery mają brzemienne znaczenie.

Anglia rezygnuje z wojsk żydowskich

SZTOKHOLM, 25. 11. — Ponieważ kierownik Żydowskiej Agencji Waizmann, wniósł skargę u rządu angielskiego na to, że przy tworzeniu „autonomicznych jednostek wojskowych", żydzi są stale pomijani, ze strony urzędowej wyjaśniają, że rząd brytyjski nie ma na celu tworzenia armii żydowskiej.

Żydówka komisarzem Odessy

BUKARESZT, 25. 11. — Z Odessy donoszą, że komisarka tego miasta, żydówka Haretz Boris zatonęła na Morzu Czarnym na statku, który miał ją ocalić. Komisarka zastrzeliła własnoręcznie komendanta Odessy za to, że chciał poddać miasto Rumunom. Kazała rozstrzelać licznych obywateli, w tym 200 matek, że domagały się ratowania ich dzieci. Z jej rozkazu wzniesiono w Odessie barykady. Dalsze relacje z Odessy mówią o szalejącym terrorze w tym mieście. Mieszkańcom wioski Dalnik, która tygodniami całymi znajdowała się pod obstrzałem rumuńskiej artylerii, zabroniono przesiedlenia się do Odessy, aby tam nie powiększać panicznych nastrojów. W ciągu całego czasu trwania oblężenia musiały kobiety wraz z dziećmi i starcami chronić się po najgłębszych piwnicach. Toteż, gdy po zajęciu Odessy wyszli z tych lochów, podobniejsi byli do szkieletów, niż do ludzi żyjących.

Krwawy szlak od Lwowa do Stalino

(Z reportażu sprawozdawcy wojennego)

Krwawe były boje o Stalino, bo zacięty był opór bolszewicki. Rzecz jasna! Stalino, to przecież jeden z główniejszych ośrodków przemysłu wojennego Sowietów, skupienie fabryk o żywotnym dla wojska znaczeniu. Odlewnie stali, huty żelaza olbrzymie walcownie, fabryki dział i amunicji — oto bogactwo tego miasta i oto zdobycz wojsk niemieckich, które z dywizją strzelców górskich na czele, objęły je w swoje władanie.

Miasto upiorów

Widok ulic tego miasta robi wrażenie przygnębiające. Z jednej strony nowoczesne, mieszkalne bloki, przeznaczone dla żydów i bolszewików, z drugiej strony — niskie, zapadające się w ziemię nory, w których mieszkają robotnicy kopalń i fabryk. Dla ochrony przed lotnictwem niemieckim kazały władze sowieckie wszystkie budynki miasta powlec szarą farbą. Niesamowity to wygląd. Zdaje się chwilami, że weszliśmy do miasta upiorów, miasta, gdzie królowały duchy — strachu.

W budynku należącym do NKWD przekonaliśmy się, że to uczucie niesamowitości ma swe uzasadnienie. Obszerny budynek, mieszczący się przy głównej ulicy miasta, należy do terrorystycznej, w krwi ludzkiej pławiącej się organizacji, która w swym zimnym, wyrachowanym okrucieństwie wymordowała więcej ludzi, aniżeli to mogły zrobić wszystkie wojny ostatnich czasów razem wzięte. Może zdołamy tutaj uratować jeszcze jakąś niewinną ofiarę? Ale na próżno robimy poszukiwania po małych, ciemnych celach. — Są próżne! Widocznie bolszewicy powlekli swe ofiary dalej na wschód. Za dzień czy tydzień kulka karabinowa wybawi je z ich cierpień.

W głównym budynku panuje zupełne spustoszenie. Miejscami panujący nieład jest tak duży, że zwraca specjalną uwagę. I podejrzenie jakie z tego powodu powzięliśmy, potwierdziło się. Otóż bolszewicy, odchodząc, założyli tutaj minę. Poprzeprowadzane sznury miały spowodować jej wybuch. Takie to pożegnalne pozdrowienie pozostawili nam terroryści z NKWD.

Tragedia w 183 aktach

Idziemy dalej przez szare ulice miasta. Zdaleka już uderza nas widok na wpół spalonego, jeszcze tlejącego budynku, otoczonego przez płaczącą ludność. Wchodzimy na ogromne, murem otoczone podwórze, słodki, mdły odór trupi czuć w powietrzu. Domyślamy się z łatwością, że znajdujemy się na podwórzu więzienia miasta Stalino.

Jakiś poczciwy staruszek, mówiący trochę po niemiecku, po którego twarzy spływają łzy, pokazuje nam przy ścianie umieszczoną, podziurawioną deskę. „Przy tej desce rozstrzeliwano więźniów, — mówi starzec. Egzekucje te trwały przez całe ostatnie cztery dni. Aż do przyjścia Niemców. A my musieliśmy się przysłuchiwać, jak rozstrzeliwano więźniów." Z opowiadania dalszego dowiadujemy się szczegółów. Sowieccy mordercy podprowadzali więźniów do tej oto umieszczonej przy ścianie deski w pojedynkę, aby tym dłużej trwała ich sadystyczna przyjemność. Nieszczęśliwca, nie przeczuwającego, co go czeka, kładziono trupem strzałami z karabinu maszynowego w tył głowy. Kaci z NKWD wymordowali w ten sposób 183 niewinnych ludzi. Straszliwa tragedia, jaka rozegrała się w Stalino, miała 183 krwią ociekających aktów

Zamordowanie amerykańskiego inżyniera

Opętani krwawym szałem nie uznawali bolszewicy żadnych skrupułów. Ofiarami ich mordów padali również obywatele zagraniczni. Jeszcze w czasie marszu na Stalino informowano nas, że bolszewicy wydali rozkaz, aby wszyscy mężczyźni obowiązkowo opuścili miasto i udali się poza Ural. Niezastosowanie się do tego rozkazu groziło rozstrzelaniem. Setki mężczyzn ukryło się wtedy w piwnicach domów i kryjówkach, których nie odważyli się opuścić, mimo, że dawało im się we znaki zimno i głód.

Leon Lindberg, inżynier amerykański, który w tym czasie przebywał w Stalino, nie zastosował się do wydanego rozkazu, ufny w swój zagraniczny paszport. Pewnego dnia zatrzymali go na ulicy agenci NKWD. „Pan wie przecież o tym, że Niemcy nadchodzą i dlaczegoż to nie wybrał się pan za Ural?" — zapytano go. Nad uwagą inżyniera, że jest on obywatelem amerykańskim, przeszli z drwinami do porządku dziennego. Zaaresztowano go i rozstrzelano wraz z innymi.

Tragedia ojca, który stracił dwóch synow

U zwłok dwóch chłopców stoi człowiek, który nie potrafi opanować swego bólu. Zamordowani — to jego synowie. On sam nazywa się Kripak i mieszka w Stalino. Jakąż to zbrodnię popełniły te dzieci, za którą aż taką poniosły karę? Jak się dowiadujemy, sprawa przedstawiała się następująco: jeden musiał iść kupić chleb, a ponieważ „ogonek" przed sklepem był bardzo długi, czekanie wydawało się mu beznadziejne. Żyd sprzedający w sklepie, obsługiwał, jak zwykle, przede wszystkim swoich współwyznawców, nie zwracając uwagi na innych czekających. Nic dziwnego, że 13-letni chłopiec nie mógł się opanować i wybuchnął gniewem. Naturalnie natychmiast zaaresztowano go, a gdy na drugi dzień jego 16-letni brat przyszedł się dowiedzieć, za co uwięziono jego brata, przytrzymano i jego. A teraz stoi stary ojciec przed zwłokami swych dzieci i płacze...

Sprawcami mordów żydzi

Naturalnie, że po mordercach już dawno ślad zaginął. Pierwszy ulotnił się naczelnik NKWD miasta Stalino, żyd, Szymon Pulkin, wraz ze swym „współpracownikiem" i współwyznawcą, Händelsteinem. I dobrze zrobili, bo dręczona przez nich ludność sama wymierzyłaby im sprawiedliwość w takiej formie, na jaką zasłużyli.

Stalin krytykuje...

Sześć grzechów głównych armii sowieckiej

BERLIN, 25. 11. — Stałe niepowodzenia wojsk sowieckich muszą i na „wszechpotężnego" Stalina działać ujemnie. Jak wynika z poufnej wiadomości z Ankary, wezwał on do Moskwy wyższych generałów i poddał ostrej krytyce operacje wojenne wojsk sowieckich. Stalin roztrząsał powody dla których działania armii sowieckiej nie dopisują. Jego zdaniem istnieje sześć zasadniczych powodów, które umniejszają aktywność bolszewickiej armii. W przemówieniu swym unikał jednak Stalin jakiejkolwiek wzmianki o potężnej sile szturmowej wojsk niemieckich, nie przyznał on, że armia sowiecka ma przeciwnika pod każdym względem wyżej stojącego, który potrafi obrócić w niwecz nawet najbardziej wygórowane plany zdobywcze.

Jako pierwszy powód niedopisania akcji wojsk sowieckich podaje Stalin niewystarczające uświadomienie, następnie niedostateczną łączność między poszczególnymi armiami, napiętnował fakt, że żołnierz sowiecki nie umie obsługiwać i manewrować bronią pancerną. Jako czwarty punkt przytoczył Stalin zbyt słabą siłę ataku bolszewickiego, ganił poza tym bardzo ostro nieodpowiednie dowództwo, by wreszcie rozprawić się z brakiem dyscypliny wojskowej, jako szóstym grzechem armii sowieckiej.

Walka o ropę kaukaską — wygrana

Rostow stacją przetokową dla materiałów pędnych oraz dla ładunków sprzętu dostarczanego Sowietom przez Anglię

Nie pomogły zawzięte próby powstrzymania naporu wojsk niemieckich, daremnie ściągnęły Sowiety posiłki z resztek wojsk Tymoszenki złożone,— Rostow nad Wołgą padł a wraz z nim odcięty został dowóz benzyny i nafty z Kaukazu. Z chwilą bowiem zajęcia Rostowa wpadła w ręce niemieckie linia kolejowa, którą sojusznicy dowozili sprzęt dla Sowietów. Stąd, z Rostowa, odtransportowywano ten sprzęt koleją na północ, względnie na poszczególne odcinki frontu.

Wprawdzie w ręku Sowietów znajduje się jeszcze odnoga linii kolejowej z Tychtoreska do Stalingrodu, stacja ta jednak nie była przewidziana, a tym samym i nie była rozbudowana w rozmiarach potrzebnych dla przetaczania większych transportów. Katasrofalną sytuację obrazuje fakt, że dostawa materiałów pędnych z Baku nad Morzem Kaspijskim do Batum nad Morzem Czarnym, a stąd drogą morską do Noworosyjska jest uniemożliwiona, a w każdym razie utrudniona, gdyż żegluga na Morzu Azowskim i w ogóle na całym Morzu Czarnym stoi pod kontrolą lotnictwa niemieckiego. Również transporty materiałów pędnych z Baku Morzem Kaspijskim do jednej z przystani tego morza są problematyczne, ponieważ produkcja i zbyt benzyny wraz z jej pochodnymi produktami tu wydobywanymi, obliczone były do potrzeb przemysłu Zagłębia Donieckiego.

Walka tedy o ropę kaukaską została wygrana z chwilą zdobycia i obsadzenia Rostowa. Rozpaczliwe wysiłki armii czerwonej, aby los ten odwrócić od siebie, spaliły na panewce. Zapowiedź Kanclerza, że wkrótce Sowiety utracą nową arterię życiodajną, spełniła się w całej rozciągłości.

Zajęcie Rostowa zmienia w zupełności militarną sytuację na południowym odcinku frontu wschodniego. Strony walczące stoją obecnie naprzeciw siebie w odmiennych warunkach. Należy odczekać, jakie nowe operacje przedsięweźmie niemieckie dowództwo po dotarciu do nowego strategicznego punktu. Uwzględniając te wszystkie momenty, patrzeć będziemy na 5-miesięczne walki na froncie wschodnim innymi oczyma. Mowa tu o ubytku 8 milionów wojsk sowieckich, o stratach, wyrażających się w zawrotnych cyfrach a to 22.000 czołgów, 27.452 dział i 15.877 samolotów! Na jak olbrzymi wysiłek zdobyć się musiały niemieckie wojska i jak wielkie niebezpieczeństwo dla Europy odwróciły dzięki genialnym manewrom i operacjom i dzięki imponującym zwycięstwom! Napawać to musi każdego wiarą w ostateczne zwycięstwo niemieckiej siły zbrojnej, widząc, jak każde uderzenie, każdy atak jest przemyślany i przeprowadzony przy minimalnych stratach własnych, mimo przeważających sił nieprzyjacielskich.

Upadek Rostowa jako dalszy etap zwycięskiego pochodu na Ukrainie unaocznia nam genialność strategii nowej i po raz pierwszy w historii wojen zastosowanej, którą dziś już rzeczoznawcy wojenni uznają za arcydzieło sztuki militarnej.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

ROOSEVELT SIĘGA PO BAZY ANGIELSKIE

„BERLINER BOERSEN-ZEITUNG" w obszernym artykule przedstawia imperialistyczne plany Roosevelta kosztem Anglii.

Po nowelizacji ustawy o neutralności Zjednoczone Stany Ameryki Północnej podsunęły się bliżej frontu. Anglia, która z tej racji wyrażała swe zachwyty, nagle milknąć zaczyna, bo widzi, jak USA, w miarę podsuwania się bliżej teatru wojny, lokują się na bazach angielskich pod pozornie uzasadnionym pretekstem, że z tych to baz angielskich dogodniej będzie im bronić Anglii przed agresją Niemiec.

Ameryka — według opinii kół londyńskich — naśladować zechce system angielski i transporty swe do Anglii przeprawiać na konwojowanych karawanach statków. Waszyngton — jak donosi Reuter — liczy na to, że Anglia dla tych konwojów odstąpi Ameryce odpowiednie bazy morskie na własnej swej wyspie. Dotyczy to również baz lotniczych dla samolotów eskortujących karawany morskie. Te to postulaty Ameryki przyjęte zostały w Anglii z wielkim zakłopotaniem. Liczono bowiem na to, że statki i okręty amerykańskie traktowane będą jak flota innych sprzymierzonych. Nie pomogła osobista interwencja zastępcy premiera Attlee'a w Waszyngtonie, Roosevelt domaga się spełnienia warunków, przyznanych mu przez Churchilla w toku rozmów na „Potomacu", mocą których Anglia Ameryce Północnej odstąpi bazy, których Ameryka zażąda.

Problem tych baz stanie się wkrótce aktualny również na Morzu Śródziemnym. Sprawozdawca wojenny „Daily Mail" przyznaje, że wody te stanowią warunkową tylko drogę komunikacyjną dla Anglii. Sztaby zaś marynarki wojennej Ameryki i Anglii opracowują już plan zastąpienia floty angielskiej na Atlantyku — amerykańską flotą wojenną, aby umożliwić Anglii intensywniejszą akcję na Morzu Śródziemnym. Ze sposobu ujawnienia przebiegu tej konferencji sztabowców przebija chęć przygotowania opinii publicznej na to, że amerykańska flota wojenna sama wolałaby ingerować na Morzu Śródziemnym za cenę baz angielskich od Gibraltaru aż po Aleksandrię.

W miarę jak wzrasta amerykańska pomoc dla Anglii, maleją złudzenia angielskie. Opinia angielska zaczyna rozumieć, że wprowadzono ją w błąd oświadczeniem, że ani Anglia ani Ameryka nie dążą do terytorialnych zdobyczy, skoro za pomoc angielską zapłacić ma nie kto inny, jak właśnie Anglia ustępstwami terytorialnymi na rzecz Ameryki, ustępstwami, które stanowią początek końca angielskiego władztwa nad światem. Bo oto słyszą już, jak do ich bram puka przyjaciel z Waszyngtonu, który sztandar swój rozwinąć pragnie nad wszystkimi morzami. nad którymi do niedawna panowało wyłącznie Imperium Brytyjskie. Jeden rynek handlu światowego za drugim przechodzi w ręce USA, a angielscy przemysłowcy po niewczasie szturmują do drzwi Churchilla, widząc, jak Yankes przy pomocy łokci pakuje się w sam środek Imperium Brytyjskiego, nie tylko ze swym eksportem, lecz również ze swą flotą wojenną, z samolotami i z wojskami.

Zaczęło się skromnie — od zajęcia angielskich, zachodnio-atlantyckich baz morskich w Grenlandii, Islandii, Irlandii — obecnie zaś przychodzi kolej na samą Anglię. Dążenia Anglii do utrzymania swej dominującej roli na tym odcinku niweczy imperializm amerykański. Bazy amerykańskie, wcześniej czy później, na Gibraltarze, na Malcie, na Cyprze, w Aleksandrii i w Singapoor! To tylko Churchill był zdolny przegrać wielką, choć niesławną spuściznę Anglii. Twierdzeniem, że Niemcy sięgają po Imperium Brytyjskie, Churchill zapędził naród swój do wojny. To samo zaś Imperium oddał Rooseveltowi, aby ratować się przed bankructwem. Wyrzuty sumienia i strach przed odpowiedzialnością skłoniły go do wypowiedzenia w dniu 11 listopada słów: „Dość już obraźliwych słów, jakoby pieniądz był motorem, poruszającym serca i umysły amerykańskiej demokracji. Ustawa o wynajmie i pożyczaniu sprzętu amerykańskiego musi być uznana za ustawę bez skazy w całej, dotąd spisanej historii świata."

Churchill nie zdoła jednak już zmienić opinii angielskiej w tej sprawie. Fakty i rzeczywistość przemawiają tutaj przeciw niemu. Tylko rozpacz, tylko sytuacja rozpaczliwa mogły skłonić premiera angielskiego do tej miary koncesji na rzecz Roosevelta! I któż z Anglików uwierzy, że Roosevelt po wojnie wycofa się z baz angielskich?

Roosevelt, który posądza Niemcy o plany panowania nad światem, a sam po coraz to nowe pozycje sięga (ostatnio także na syberyjskim wybrzeżu wschodnim) — jest problemem dla Anglii, a nie dla nas, nie dla Europy! My bowiem wiemy wraz z Führerem, że „Berlin nie chce wcale być stolicą świata, a Waszyngton stolicą świata nigdy nie będzie".

Seryjna budowa samolotów w Turcji

ANKARA, 25. 11. — Poseł turecki Atay opublikował w czwartek na łamach dziennika „Ulus" artykuł wstępny, podający szereg interesujących szczegółów na temat seryjnej budowy samolotów w Turcji. Atay stwierdza, że obecnie, po dłuższych przygotowaniach, rozpoczęto wreszcie seryjną produkcję; zaznacza jednak, iż motory dla samolotów oraz pewne instrumenty pokładowe sprowadzane będą nadal jeszcze z zagranicy. Szereg fabryk tureckich przystosowuje się obecnie również do budowy mniejszych motorów.

Pokrótce

- **Gen. Weygand pisze** pamiętniki w swej posiadłości prywatnej w Antibes.
- **Wzmożony popyt na siłę** roboczą daje się zaobserwować w Holandii.
- **Generalny sekretariat** dla spraw Afryki francuskiej podlegać będzie kompetencji wicepremiera, admirała Darlana.
- **Filipiny chcą zachować** swą niezależność, jak to wynika z głosowania na kandydata wolnościowego Quezona, który otrzymał 80% głosów. Współpracę gospodarczą natomiast w USA pragną Filipiny kontynuować.
- **Płyty izolacyjne z fibru** torfowego wyrabiać będzie nowopowstała fabryka w Danii.
- **Dalsze kontyngenty wojsk** wysyła Portugalia na Azory. W pierwszym rzędzie wzmocniono oddziały techniczne.
- **Ograniczenia prądu** — wprowadzone we Francji zakazują używania wind w domach poniżej 5 pięter. W domach towarowych zakazane jest utrzymywanie ruchomych schodów. Od 10 do 19 nie wolno oświetlać lokali sklepowych, z wyjątkiem sklepów spożywczych.
- **Przeszło 50 domów** żydowskich organizacji przeznaczonych zostało na dziecińce.
- **Paryżanie żądają** usunięcia żydów również z monopolu tytoniowego i administracji dóbr kulturalnych
- **Młodsza córka Stalina** według pogłosek krążących w Ankarze, wyjechała przez Teheran do Ameryki.
- **500 mostów szosowych,** zburzonych w czasie wojny, odbudowano już we Francji.
- **Hołd prochom Primo de** Rivera, twórcy Falangi w Hiszpanii, zamordowanego przez komunistów przed 5 laty, złożyły oddziały związku falangistów.
- **Japoński parowiec „Balsei Maru"** zatonął wraz z całą załogą wśród tajemniczych okoliczności. Statek płynął do Szanghaju i wiózł na swym pokładzie bawełnę i pasażerów
- **Zalew Portugalii przez** emigrantów z państw całej Europy zmusił władze do wydania pewnych ograniczeń w stosunku do nie zawsze proszonych i miłych gości. Emigranci uzyskać muszą pozwolenie na pobyt, posiadać muszą wizy wjazdowe oraz zezwolenia na pracę.
- **Śmiertelnemu wypadkowi** w katastrofie lotniczej samolotu, którym sam nie pilotował, uległ w okolicach Wrocławia, pułk. Werner Mölders, zwycięzca w 115 walkach powietrznych, posiadający najwyższe odznaczenia wojenne.
- **Wzięcie Rostowa** i położenie na środkowym odcinku frontu wschodniego znowuż wywołało w Anglii zaniepokojenie co do losu jej bolszewickiego sojusznika.
- **Zatopiony lotniskowiec** „Arc Royal" i okręt wojenny „Malaya", były przeznaczone dla podtrzymania brytyjskiej ofensywy lądowej w Afryce Północnej od strony morza.
- **2/3 sowieckich linij** kolejowych w przeciągu 5 miesięcy wojny na wschodzie objęła armia niemiecka w swe posiadanie.
- **Żydzi we Francji** nie mogą partycypować w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, wpisanych do rejestru handlowego. Wiele przedsiębiorstw żydowskich przeniosło się po zajęciu Paryża do Francji okupowanej. Obecny zakaz pozbawi ich prawa prowadzenia przedsiębiorstw także w strefie nieokupowanej.

Z DNIA

Errata

(z) W związku z notatką z dnia 23—24 bm. p. t. „Specjalny rejon mieszkaniowy dla żydów" prostujemy, że specjalny rejon mieszkaniowy dla żydów obejmuje odcinek II-gi i III-ci i z tego terenu Polacy i Ukraińcy mają się wyprowadzić do dnia 14-go grudnia, a nie z odcinka I-go i II-go, jak zostało podane.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55
Koniec 7.50

Czas obowiązujący

(m) Na terenie Galicji, tak jak i w całym Gub. Gen. został wprowadzony t. zw. „niemiecki czas letni", obowiązujący przez cały rok. Czas ten jest o godzinę wcześniejszy od dotychczas używanego u nas czasu środkowo-europejskiego, zaś o godzinę późniejszy od obowiązującego w ostatnich dwóch latach czasu moskiewskiego.

Masło i mleko dla chorych

z) Jak nas informują, Wydział Aprowizacyjny otrzymał specjalny kontyngent masła i mleka dla chorych.

Osoby, które są uprawnione do pobierania tych produktów, mogą się zgłaszać do Wydziału Aprowizacyjnego przy ul. Piekarskiej 1 b, II p.

Przedszkola dla dzieci pod opieką P. K. P.

(j) Polski Komitet Pomocy przyjął pod opiekę przedszkola i ochronki miejskie dla dzieci polskich, które znajdowały się dotychczas pod pieczą miejskiego Wydziału Opieki Społecznej. Na razie Komitet Pomocy wyasygnował na ten cel 5.500 zł.

Liczby wiele mówią

(m) W 13-tu czynnych obecnie kinoteatrach lwowskich sprzedano w czasie od 17-go października do 11-go listopada około 500 00(biletów. W czasie okupacji bolszewickiej sprzedano w tym samym czasie w ub. roku zaledwie 7.000 biletów na koncerty i 8.000 na różne imprezy sportowe. Kina za czasów sowieckich na ogół świeciły pustkami; wyjątek stanowiły tylko rzadkie wypadki demonstrowania filmów produkcji zagranicznej.

Dlaczego szkoła zawodowa

Nim ruszą warsztaty, przygotujmy materiał ludzki

(N) Śladem innych okręgów Gub. Gen. również i w Galicji szkolnictwo uległo reformie. Zostało ono zorganizowane na nowych podstawach, przyświecają mu inne cele, ma do spełnienia inne, niż dotąd, zadania. Nie będzie więc średnich szkół ogólno - kształcących, gimnazjów humanistycznych i innych tego rodzaju zakładów naukowych, nie dających praktycznego przygotowania życiowego. Prowadzony obecnie nowy system szkolnictwa, według którego młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej przechodzi do dalszej nauki w zakładach fachowych i zawodowych, skierowany jest w swoim założeniu na życie praktyczne i ma na celu wychowanie młodzieży starannie przygotowanej do jej późniejszych zadań zawodowych i mogącej w życiu zawodowym sprostać pod każdym względem oczekującym ją obowiązkom.

Problem pracownika niewykwalifikowanego

— a do tego dąży obecna reforma szkolnictwa — zostanie rozwiązany właśnie dzięki wciągnięciu do nauki zarówno młodzieży jak i ludzi starszych, którzy przy warsztacie pracy przeszli niemały już szmat życia; w Gub. Gen., gdzie bez posiadania dyplomu mistrzowskiego nikt nie może samodzielnie prowadzić warsztatu, istnieją już od dawna specjalne kursy przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Celem wreszcie nowych szkół fachowych i zawodowych jest wykwalifikowanie pracowników, mogących dzięki rezultatom swej pracy podnieść swój standart życiowy, gdyż o poziomie dobrobytu społeczeństw decyduje nie tylko obfitość bogactw naturalnych, lecz także sam człowiek, jego energia, pracowitość, kultura. I dlatego ideałem dzisiejszej szkoły jest ideał ofiarnej, wytrwałej, celowej pracy; i dlatego dzisiejsza szkoła jest zrośnięta z życiem i dla życia przeznaczona, mająca przygotować młodzież do rzeczywistości, nie zaś do bujania w obłokach marzeń i fantazji. Prawda, że nie jest teraz czas na to, by układać plany na daleką przyszłość. Atoli właśnie dlatego, że pole widzenia jest ograniczone, a widnokrąg ciasny, łatwiej jest zorientować się w przystosowaniu się do rzeczywistych potrzeb. A potrzeba dzisiejsza i jutrzejsza — to praca, gdyż dobrobyt nie rodzi się z abstrakcji, lecz tworzy się na gruncie procesów gospodarczych, których podstawowym elementem jest praca.

Już w okresie przedwojennym

rola szkolnictwa zawodowego

została doceniona przez społeczeństwo, czego najlepszym dowodem olbrzymie masy kandydatów do szkół zawodowych. Jednak choć sieć ich zgęszczała się z roku na rok, choć gminy dbając o podniesienie poziomu rzemiosła nie tylko popierały inicjatywę prywatną, ale i same prowadziły szereg szkół zawodowych, nie były one w stanie przyjąć wszystkich zgłaszających się, szkolnictwo bowiem było zasadniczo nastawione na kształcenie ogólne, w którym metody wychowania i kształcenia dalekie były od życia, program nauki zaś był tego rodzaju, że nie miał żadnej, bądź bardzo niewielką łączność z życiem praktycznym i nie liczył się z wymogami rzeczywistości.

Niedawne to przecież czasy, w których to na przykład magistrowie filozofii w braku odpowiedniego zajęcia pracowali w biurach handlowych, a absolwenci historii sztuki, czy innych fakultetów stanowili liczne rzesze niefachowych kupców - dyletantów, były jaskrawym przykładem t. zw. u nas nadprodukcji inteligencji — tak zwanej, gdyż ludzi inteligentych nie może być za dużo i że właśnie dążyć trzeba do tego, aby na każdym miejscu i w każdym zawodzie znajdowali się ludzie z wykształceniem. Zachodzi tylko kwestia właściwego kierunku tego wykształcenia.

Jeszcze przed kilku laty człowiek, chcąc się kształcić, miał jedyną tylko drogę: gimnazjum i uniwersytet, więc też nic dziwnego, że droga ta była przeludniona.

Ruszyliśmy jednak z martwego punktu, a rozwiązanie jest zdecydowanie radykalne. Szkoła dzisiejsza ma się stać praktycznym przygotowaniem do życia, a nie źródłem oderwanych od niego wiadomości, stanowiących jedynie balast, rzadko kiedy w praktyce użytkowany.

Szkoła winna być szkołą pracy

również i z innych względów. Dziś, kiedy kryzys pracy wyrzuca poza nawias ludzi mających wykształcenie ogólne, a nie posiadających wykształcenia fachowego, szkoły zawodowe siłą konieczności wysuwają się jako potrzeba naczelna w przygotowaniu do zmagania się z trudnościami życiowymi. Potrzeba ta istnieje zwłaszcza teraz, kiedy odbudowa kraju wymaga napływu sił fachowych. I dlatego szkolnictwo zawodowe, uzupełniające braki w ludziach oraz dające możliwości planowego i racjonalnego przystąpienia do odbudowy, stało się nieodzowną i pilną koniecznością.

Nie ma gałęzi przemysłu, handlu i rzemiosła, gdzie by działania wojenne nie spowodowały większych lub mniejszych strat w ludziach, narzędziach, maszynach itp. Toteż rynek pracy będzie coraz więcej potrzebował dobrych rzemieślników, którzy by mogli usunąć powstałe braki nie tylko szybko, ale i pod względem fachowym dobrze i uczciwie. Brak szeregu surowców, umiejętność posługiwania się materiałami zastępczymi, rozpoznawanie ich wartości, a częstokroć umiejętność tworzenia samemu materiału zastępczego wymaga od pracownika dobrego przygotowania teoretycznego przy całkowitym opanowaniu tajników praktycznego wykonywania zawodu.

Zadaniom dostarczenia na rynek pracy ludzi wyszkolonych, mogących w zaraniu swych młodych sił stanąć do walki z piętrzącymi się przed nimi trudnościami, może podołać tylko szkolnictwo zawodowe, takie, w którym uczeń od początku nabiera wiadomości nie tylko teoretycznych ale i praktycznych, mając do wykonania coraz trudniejsze zadania zawodowe. Stopniowo dochodzi on do całkowitego opanowania znajomości narzędzi i materiału, odpowiedni zaś zasób wiedzy teoretycznej pozwala mu pracować o wiele wydatniej.

Kiedy zaczną się intensywne prace przy odbudowie i ruszą pełną parą fabryki i warsztaty, wtedy wszystkie gałęzie życia gospodarczego sięgną po materiał ludzki, a będą zatrudniani przede wszystkim

pracownicy pełnowartościowi — fachowcy.

Nic też dziwnego, że Gmina dąży do jak najszybszego uruchomienia i rozbudowy szkół zawodowych, aby w pracy odbudowy miasta mieć dobrych i uczciwych rzemieślników, którym możnaby powierzyć z całkowitym zaufaniem prace począwszy od najprostszych aż do tych, które wymagają pewnego poziomu wiedzy. Dlatego dzisiejsze szkolnictwo stwarza przede wszystkim trwałe podstawy i warunki rozwoju w dziedzinie pracy. Szkolnictwo tak ujęte tworzy pracownika, który dzięki wyrobieniu ogólnemu, systematycznej nauce zawodu i wysokiemu poziomowi swej pracy przoduje w środowisku, w którym się znajduje i podnosi go na wyższy poziom kultury materialnej. Spełnia on rolę niejako instruktorską i wychowawczą wskazując metody i drogi rzetelnej i skutecznej pracy zawodowej.

W tej dziedzinie stoją przed nami wielkie zadania, gdyż rozwój gospodarczy wymaga bardzo czujnego zwrócenia uwagi przede wszystkim na szkolnictwo zawodowe, a tu są jeszcze potrzeby olbrzymie i niezaspokojone.

Z notatnika reportera

ROZERWANY NA STRZĘPY (j) 10-letni Wasyl Demczuk, wieś Środopolce pow. Radziechów, znalazł granat pozostały z okresu działań wojennych. Demczuk wraz z kilkoma rówieśnikami począł rozkręcać pocisk, skutkiem czego spowodował eksplozję. Demczuk został rozerwany na strzępy, zaś dwaj inni chłopcy doznali ciężkich ran. Dwie inne ofiary wybuchu umieszczono w szpitalu w Radziechowie.

ATAK SZAŁU — W przystępie ostrego ataku, 30-letni Kazimierz Mazur (Szeptyckich 37) zdemolował mieszkanie. Lekarz Pogotowia przewiózł go do zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

WYBUCH „PRIMUSU" — W czasie nieostrożnego manipulowania przy maszynce spirytusowej spowodował wybuch, doznając ciężkich poparzeń twarzy i głowy 18-letni Gliksman Tadeusz (Wschodnia 43). Ofiarę wypadku przewiózł wezwany lekarz Pogotowia w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Pijarów 4.

SPADLI Z RUSZTOWANIA — Dwaj murarze, Jan Piotrowski i Mikołaj Saban — wskutek obsunięcia się deski rusztowania budynku przy pl. Krakowskim 22 spadli z wysokości 2-go piętra. Piotrowski doznał obrażeń wewnętrznych i złamania obojczyka. Saban zaś uległ złamaniu obu nóg. Obu przewiózł lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4.

WYSTĘPY NOŻOWNIKÓW — Breb Edmund, lat 30 (Królowej Jadwigi 30) został napadnięty wieczorem koło swego domu przez nieznajomego osobnika, który poranił go dotkliwie nożem. Pobitego zaopatrzył lekarz Pogotowia.

LECĄ KAMIENIE — Przechodzącej ul. Wałową 49-letniej Kozak Paraskewii (Boimów 29) spadł na głowę z wysokości 3-go piętra kamień z dachu, wskutek czego odniosła ona głęboką ranę głowy. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia skierowano kobietę do Szpitala Powszechnego.

— 34-letniemu Kazimierzowi Setnikowi (Boimów 16) spadł na głowę kamień z dachu, wskutek czego odniósł on ranę miażdżoną w okolicy potylicy. Setnika zaopatrzyło Pogotowie.

NA JEZDNI — 39-letni Stanisław Kuźniak (Piłsudskiego 16) w czasie przechodzenia przez jezdnię placu Bernardyńskiego został potrącony przez motocykl, skutkiem czego doznał ogólnych kontuzji ciała. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia, który skierował ją następnie do Szpitala Powszechnego.

ANSALDO FRACCAROLI

Romantyczny małżonek

Matylda często mówiła do męża:

— Jesteś naprawdę idealnym małżonkiem; masz jednak jedną wielką wadę... nie jesteś romantyczny.

Karol był zdumiony.

— Jak właściwie rozumiesz słowo „romantyczny"?

— Mężczyzna jest romantyczny, gdy postępuje jak w powieściach, w teatrze, albo na filmie. Mężczyzna, który miewa przygody.

— Z kobietami?

— Nonsens! Przygody, które wzniecają uczucie trwogi i niepokoju. Myślę o rzeczach niezwykłych, które zwróciłyby na ciebie ogólną uwagę, które doprowadziłyby do zamieszczania twego nazwiska w gazetach, jednym słowem powieść w życiu. Czy czytając jakąś sensacyjną książkę, lub patrząc na niezwykłą sztukę w teatrze, nie pomyślałeś nigdy dlaczego tobie takie rzeczy się nie zdarzają? Nie najdujesz, że nasze życie jest nudne?

Biedny Karol! Czy on to rozumiał?!

A jednak! Pewnego razu poszedł do teatru — wyjątkowo sam, gdyż grano sztukę jego przyjaciela a [illegible] chciał zaoszczędzić Matyldzie nudnego wieczoru. O dziesiątej powrócił do domu blady i zdenerwowany. Matylda zapytała z niepokojem:

— Co się stało?

— Nie, nic, moje dziecko — rzekł z tajemniczą miną.

Czuło się, że Karolowi słowa przechodzą z trudnością przez gardło, a nie chce niepokoić Matyldy. Pozostał milczący. Po chwili jednak objął żonę z trudem wstrzymując łkanie.

— Na miłość Boską, Karolu! co się stało?

— Pojedynek! Jutro rano.

— Wielki Boże! Pojedynek? Ty! Z kim? Dlaczego?

— To się stało zupełnie nagle. Przechodząc właśnie przez pasaż, wpadłem w ramiona Tamberlaniego, który trzymając mnie mocno, powiedział:

— Radca prawny De Loui i inżynier Marcozzi pojedynkują się jutro rano. Potrzebujemy jednego sekundanta i właśnie pomyśleliśmy o tobie. W żadnym wypadku nie możesz nam odmówić.

— No i co dalej? — zapytała Matylda, zaciekawiona.

— Co dalej? Czy to ci nie wystarcza? Spotkanie jest jutro o 8-ej rano i ja mam być świadkiem.

— Ach, więc to nie ty się pojedynkujesz?

W głosie jej zabrzmiało.. trudno określić... ulga, a może rozczarowanie. Ale Karol uważał że wszystko jest w porządku.

— Ja się nie pojedynkuję, ale w każdym razie jest to mój pierwszy pojedynek. Na początek wystarcza mi to.

Następnego ranka, Tamberlani zjawił się o 7-ej rano. Karol oczekiwał go od szóstej. Kazał się obudzić już o 5-ej, a Matylda nastawiła budzik na czwartą.

Gdy Karol spojrzał na Tamberlaniego, uśmiech współczucia przewinął się po jego wargach. Tamberlani był ubrany na szaro. Jak można się tak ubrać na pojedynek? Ten widocznie nie ma pojęcia o przepisach kodeksu honorowego! On, Karol, był oczywiście ubrany na czarno. Garnitur wizytowy, popielaty krawat w czarne groszki, lakierki, czarne rękawiczki i oczywiście cylinder, który najbardziej zdziwił Tamberlaniego. Co za idiota! Czyż ten człowiek ma w ogóle pojęcie o niezwykłości pojedynku? Karol, choć to był jego pierwszy pojedynek, posiadał w tej materii dokładne wiadomości, gdyż znał całą niezbędną do tego literaturę. Ostatni, o jakim sobie przypomniał, był pojedynek u Guy de Maupassanta.

Czy tylko kodeks rycerski nie zmienił się od tego czasu?

Na zapytanie Karola, Tamberlani odpowiedział jednak:

— Ależ nie, nic się nie zmieniło!

Teraz Karol nabrał ostatecznie pewności siebie.

Miejscem pojedynku był ogród pewnej willi podmiejskiej. Ponieważ padał deszcz, ulokowano się na dość wąskim ganku. Oficjalne ubranie Karola i jego blada, poważna twarz, zwracały uwagę. Wszyscy inni, nawet mający się pojedynkować, przybyli w spacerowych ubraniach. Chwilę trwały przygotowania. Karol odmierzył ilość kroków. Wszyscy podziwiali jego bohaterską postać. Jeden z sekundantów spytał Karola:

— Czy pan ma monetę dwulirową?

— Dwa liry? w takiej chwili! I po co?

Karol wyjął banknoty z portfelu. Oto pięćdziesiąt lirów.

— Wszystko jedno, zresztą już mam — rzekł tamten, podając monetę dwulirową Karolowi, który nie wiedział o co chodzi — a sądząc, że to jakiś nowy przepis kodeksu honorowego, schował monetę do kieszeni.

— Nie, proszę nie chować, tylko rzucić w powietrze. Szkoda czasu! Chcemy wiedzieć, na kogo padnie wybór broni.

Rzucił monetę. Ten, komu przypadł wybór szabli, wziął już swoją do ręki. Karol sięgnął po szablę. Jaka lekka, wyobrażał sobie, że jest znacznie cięższa. Przeciwnicy stali na swoich miejscach, podczas gdy on, przyciśnięty do ściany, stał pośrodku. Dach ganku był bardzo niski, miejsca było mało. Karol nie ze strachu, ale dla bezpieczeństwa, przywarł mocno do ściany. Po chwili podniósł szablę na znak rozpoczęcia. W czerni i z szablą w ręku musiał wyglądać wspaniale! Gdybyż Matylda, która posądzała go o brak romantyzmu, mogła go widzieć w tej chwili! Przeciwnicy rozpoczęli, zwarłszy mocno szable. Karol stał między klingami, błyszczącymi tuż przed jego nosem. Dalej nie można się było wsunąć, bo tam była ściana.

— Stop!

Walczący zatrzymali się, a jeden z nich zawołał:

— Ale dlaczego?

Karol nie wiedział, gdzie się podziać. Na nową komendę, przeciwnicy znów zaczęli.

— Stop!

Tym razem było za późno. Na czole Karola ukazała się głęboka czerwona szrama. W tej samej chwili druga szabla trafiła w jego wargę, która natychmiast zaczęła silnie krwawić. Karolowi wypadła z ręki szabla. W tej chwili podbiegł lekarz, niosąc środki dezynfekcyjne. Obandażowanego przywieziono go do domu.

— Wypadek ten ma jedną dobrą stronę — rzekł lekarz. — Skoro tylko przeciwnicy zobaczyli pańską krew, wówczas pogodzili się natychmiast.

— Ładna pociecha — zauważył Karol, prosząc, by lekarz nic nie opowiadał jego żonie.

Matylda, widząc go w takim stanie, krzyknęła ze strachu. Ale Karol zaczął ją uspokajać.

—Nic, nic wielkiego się nie stało!

Z płaczem ściskała go i całowała.

— A więc jednak ty się pojedynkowałeś? Odrazu tak pomyślałam!

Karol wyzyskał błyskawicznie odpowiedni nastrój:

— Ależ ty jesteś domyślna! Nie chciałem cię niepokoić!

Matylda była zachwycona mężem, który pojedynkował się tylko dlatego aby się jej podobać i ukrył prawdę, aby jej nie martwić. Uściskała go znowu serdecznie.

— Ale nie będziesz się już nigdy więcej pojedynkował! Nigdy więcej!

— I ja też tak myślę. Wierz mi, moja droga, pojedynki doby obecnej nie mają w sobie nic romantycznego...

POSAD POSZUKUJĄ

DWOCH młodych trzezwych i energicznych kelnerow (język niemiecki) — obejmie placówki od 1-go grudnia. Zgłoszenia z podaniem warunków: RZESZOW, Kawski T. ul. Sienkiewicza nr 14. 11016:

MŁODY kelner z wieloletnią praktyką poszukuje pracy. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 11192". 11192:

POSZUKUJĘ pracy domowej do wszystkiego z utrzymaniem — lub skromną dopłatą. Listy do „Gazety Lw." „Nr 11171". 11171:

MASZYNISTKA znająca średnio niemieckie, poszukuje posady. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 11344". 11344

MŁODA uczciwa dziewczyna lubiąca dzieci zajmie się gospodarstwem domowem. Listy kierować ul. Mączyńskiego 33 do dozorczyni. 11327:

STARY kawaler mający w centrum Lwowa wygodne mieszkanie prowadzący — własne gospodarstwo domowe — przyjmie zamożnego towarzysza — spólnika, któryby dostarczył prowianty i opał. Zgłoszenia „Gaz. Lwowska" — „Wspólne gospodarstwo nr 11130" 11130.

POKÓJ dla panny, kawalera lub dla bezdzietnych. Podać adres „Gaz. Lw." „Nr 11232". 11232:

PRZYJMĘ na mieszkanie — uczenicę. Lwów — Sykstuska 56, — mieszk. 2, Charydczakowa. 11079

POKOJU lub „kątem" za czynsz i pomoc w zakresie 8 kl. poszukuję. — Listy: Gazeta Lwowska „Nr 11110". 11110:

OBEJMĘ mieszkanie z urządzeniem w dzielnicy aryjskiej. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" — „Nr 10968" 10968

ZA 1—2—3 pokoi, kuchnia, komfort, — zapłacę każdą cenę. Meble odkupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10951". 10951

POSZUKUJĘ mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, w dzielnicy polsko ukr. Za udzielenie informacyj również wynagrodzę dobrze. Lwów, ul. Sapiehy 43. 11658

POKÓJ komfortowy z osobnym wejściem wynajmę. Jakuba Strzemię 4. m. 11556:

LOKALE

DWA pokoje — wspólna kuchnia, i dzielnica do wynajęcia. Listy „Gaz. Lwowska" „Nr 11143" 11143:

POKÓJ komfortowy umeblowany z pościelą osobne wejście do wynajęcia, ul. Listopada. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 11138" 11138:

POKÓJ umeblowany dla panny do wynajęcia. Lwów. Pohulanka nr 4 11111

POKÓJ z kuchnią bez komfortu Zadwórzańska do wynajęcia. Oferty „Gaz. Lw." „Nr 11325". 11325:

ODSTĄPIĘ za dobrą zapłatą piękny pokój, kuchnię i przedpokój we własnym nieznacjonalizowanym domu w granicach gettu, ew. zamienię je na 1-2 pokoje z kuchnią w dzielnicy aryjskiej tylko czysto utrzymane. Wiadomość: Lwów — Zniesienie, Cluchcińskiego 7, m. 1, od 2—4. 11215:

NAUKA

NIEMIECKIEGO W 30 LEKCJACH poprawnie wyucza specjalista absolwent wyż. szkoł wiedeńskich. Język urzędowy. Stenografia. Lwow, Długosza 37, II. p. oficyny. 11260:

SZKOŁĘ doskonale zastąpi nauczyciel, energiczny wychowawca (gimnazjum — powszechna — poprawny niemiecki). Wynagrodzenie — skromne — Listy „Gazeta Lwowska" „Dobre referencje nr 10989" 10989.

LEKCJE muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka — (Dyplom zagraniczny). Lwów, ul. Kochanowskiego 37 m. 6, II. piętro. 11198:

WYUCZAM pisania na maszynach po niemiecku, polsku i ukraińsku, przepisuję. Michalska, Łozińskiego 5 tel. 207-12 11422

TAŃCÓW SZKOŁA Niemczynowski — Kopernika 11, zaprasza na pierwszą perfekcję niedziela 23-go godz. 16, następnie regularnie wtorki — czwartki, soboty, niedziele. Lekcje kursowe, osobne. 10676

WYUCZAM pisania na maszynach w języku: niemieckim — polskim, ukraińskim; Romańska — Zybilkiewicza 6. 11842

ROZPOCZYNAM nowy kurs tańca. Wpisy wcześniej. Wieczysty, Kopernika szesnaście — oficyny, pierwsze piętro. 10829

FRYZJERSTWA damskiego szybko i dokładnie wyuczę, najnowszym systemem. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr. 11148" 11148:

KTO nauczy rachunkowości za dobrem wynagrodzeniem. „Gazeta Lwowska" „Nr 11080". 11080.

LEKCJI języka niemieckiego, francuskiego — udziela dyplomowana nauczycielka Badenich 9, m 1 od 3—4 10581

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową na nazwisko Ksenia Sahan. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem ul. Grochowska 11 11139:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Adela Baran, order na mieszkanie — Herman Baran oraz inne dokumenty. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Lwów, Sapiehy 47a, m 2, Baran 11134:

UNIEWAŻNIAM skradzione 4 kartki żywnościowe na nazwisko Szurko Eliasz i Katarzyna, Maślukiewicz Eljasz i Zofia Chanyk, Lwów, Wojciecha 18a 11133:

ZGUBIONY kalosz już dawno lewy nr 36 damski proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Listy „Gaz. Lw." „Nr 11235". 11235:

UNIEWAŻNIAM zgubioną Volksdeutsche Kennkarte na nazwisko — Reinhardt Silberbusch, Meldekarte urzędu pracy. — Zwrot dokumentów pod adresem: Częstochowska 31, m. 1, zostanie wynagrodzony. 11181.

UNIEWAŻNIAM skradziony w tramwaju paszport na nazwisko Inżynier Eugenium Dobrowolski, Lwów — Badenich 8. 11301.

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport sowiecki na nazwisko Marceia Zołoteńka, Lwów, Zimorowicza 10. 11229:

PACZKĘ w papierze zawierającą — książkę kasową, amerykankę oraz dowody zakupu i sprzedaży fir. B O R — Listopada 56, pozostawiono w tramwaju nr 1 lub zagubiono w drodze Listopada — Kurkowa dnia 21 listopada, godz. 4-5. Oddawca za zwrot otrzyma wysoką nagrodę. Lwów — Kurkowa 46 mieszkanie 14. 11485

KUPNO SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam płaszcz męski, suknię czarną, żakiecik seleki nowy, buciczki 28 nr, płótno impregnowane. Jacka 4, mieszk. 8. 11002:

KUPIĘ kapelusz bronzowy 56, pumpy. „Gazeta Lwowska" — „Hückel 11000". 11000:

KUPIĘ małą białą koteczkę angora. Listy: „Gazeta Lwowska" „Angora 10998" 10998:

MASZYNA do pisania, szwajcarska „Baby" — walizkowa z łacińskimi literami całkiem nowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Lwów, Kościuszki 3, — m. 18, od 17. po południu. 11194

SINGERA krawiecką maszynę tanio sprzedam — Wałowa 23, Cybulski 11404

SPRZEDAM 2 wsypy poduszkowe i na pierzynę, chustkę włóczkową czarną 1 z 1 mtr. oraz kurtkę futrzaną i spodnie do butów. Mikołaja 17, parter — mieszk. 1. 11010:

AKORDEON „Hohnera" (Harmonię) nową, 48 basów sprzedam — Zimorowicza 3, m. 4 a 11005:

PERSKI dywan — średniej wielkości, pianino dobrej marki kupię. „Gazeta Lw." „Nr 11060". 11006

FUTRO męskie cybety doskonałe do sprzedania. Wiadomość: Kaspra Boczkowskiego 19, m. 4; 3—5 po południu. 10947

SPRZEDAM futro brajtszwance nowy model na wysoką. Tarnowskiego 99, II. p., 2—6. 11007:

SPRZEDAM 2 kołdry, koc wełniany, futro męskie kołnierz krymski i damskie sealskinowe, kilim 8x2, ubranie czarne nowe, obrus, 6 serwetek, śniegowce damskie nowe, zegarek kieszonkowy „Doxa", złoty „Cyma" ręczny — papierośnicę srebrną, album skórzany, kasetkę żelazną, 2 pary pończoch gazowych. Oglądać Lwów ul. Głowackiego 16/15, do 11-tej i 14—18. 11336:

SPRZEDAM białą włóczkę. — Szewczenki 8/3. 11168

SINGERA maszynę krytą tanio sprzedam, Łyczakowska 223 — m 3. 11403

KUPIMY parę koni roboczych wraz z wozem, auto ciężarowe, używane beczki drewniane i żelazne, ręczny wózek dwukołowy — „Papopol", Lwów, Żółkiewska 108 od 8—16 11023



Pilny słuchacz. („Das Illustrierte Blatt").

TAPCZAN dwuosobowy, narzuta, dywan maszynowy, kredens kuchenny i stół — karnisze, parawan, powieści, książki prawnicze okazyjnie natychmiast sprzedam. Rynek 14 I. p., m. 9 — między 3—5. 10997:

BUNDĘ podróżną i wiatrówkę ciepłą — sprzedam. Batorego 36 II. p., od 2 do 4. 11008:

DYWANIK perski, makatę, — obicie na tapczan, palto zimowe, spodnie popielate, pół buciki nowe 42, — kapelusz filc. damski, torebka krokodylowa damska do sprzedania. — Lwów, Hoffmana nr 16, II., m. 8. 11390:

FORTEPIAN króciutki krzyżowy pierwszorzędny — tapczan, kredens sprzedam tanio Grottgera 10/5 11406

PIANINO pierwszorzędne albo FORTEPIAN króciutki i akordeon natychmiast kupię. Grottgera 10/5 11406

KUPIĘ wagę decymalną oraz kuchenną z ciężarkami. Brajerowska 16, pokój nr 40, II. p. 10759

MIKROSKOP polarymetr okazyjnie kupię. Lwów Nabielaka 4 m. 4 godz. 17—19. 11086

SPRZEDAM białą harmonię — Hohnera. Tokarzewskiego 11, m. 3. 10931

SPRZEDAM Akordeon „Soprani", fortepian „Fischera" szkoły, — partytury na orkiestrę dętą, rower damski balonowy. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10883". 10883

KUPIĘ prywatnie pianino, sypialnię lub tapczan i szafy, kredens kuchenny i stół. Kotlarska 10, mieszk. 10. 10903

KUPIĘ futro męskie w dobrym stanie oraz damskie sportowe źrebce francuskie. Supińskiego 19, — mieszk. 7. 10891

KUPIĘ zbiór kolend Baranowskiego — na fortepian. Dobrze zapłacę, ul. Wronowskich 7, mieszkanie 2. Zgłoszenia od 1—4. 10909

ŚNIEGOWCE używane półbuciki nowe wykwintne nr 36—39 — sprzedam ul. Iasa kowicza 12, m. 3, po południu. 10915

TAPCZAN nowoczesny z orzecha kaukaskiego oraz biurko gabinetowe kupię. — Lwow, Lwowskich Dzieci 11 A, m. 3. 11069

KUPIĘ nowoczesną luksusową sypialnię — jadalnię nową — piękną. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 11169". 11169

NARZĘDZIA mechaniczne drobne oraz zegarmistrzowskie gwintownice i gwindbory i tym podobnie kupi pracownia — prec. - mechan. — Czarnieckiego 10. 10926

BUTY nr 43, nowe, pierwszorzędne, sprzedam. Bajki 4, — mieszk. 5. 10932

KUPIĘ obraz mały Wyczółkowskiego — Malczewskiego, ul. Kościuszki 5, mieszkanie 14. 10988

SPRZEDAM futro kołnierz dobry, palto zimowe, nowe ubranie, Kr. Leszczyńskiego 2, m 9. 10969

TRENCZ kupię nowy, chętnie kratka, wysoka szczupła. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 10999". 10999

KUPIĘ bekę, barchan gruby lub nową bonżurkę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 11122" 11122

KUPIĘ techniczny podręcznik kanalizacja i budowa wodociągów, „Papapol". Lwów, Żółkiewska 108 11022

SPRZEDAM motor Tatrę z podwoziem lub częściowo oraz 4 opony z dętkami. — Wiadomość Lwów, Mickiewicza 28 — mieszk. 3. 11045

KUPIĘ boty gumowe lub sukienne nr 35 i 37. Lwów, Pełczyńska 28, m. 8. 11029

FILATELIŚCI! Jak zbierać znaczki pocztowe poucza Was specjalny „Podręcznik" — Wysyłka odwrotnie. (Przekazem 4.40, zaliczeniem 7.—). Polski Dom Filatelistyczny Warszawa Marszałkowska 116. 8933

WYPOŻYCZĘ za wynagrodzeniem, kupię szafę trójdzielną, bieliźniarkę — „Gazeta Lw." „Nr 11061". 11061:

PRZEDSTAWICIELE branż papierniczej i galanteryjnej proszeni są odwiedzić sklep przy Wienerstrasse nr 11 11401.

PRZEWOŻĘ przeprowadzam tanio. Wiadomość — Lwów, Zadwórzańska 36. 11078

WEZMĘ na przechowanie elegancki pokój — kombinowany — z dwoma tapczanami Listy „Gaz. Lw." „Nr 11100". 11100

KASĘ NATIONAL lub inną oddam za dobrą MASZYNĘ — do PISANIA. Gazeta Lwowska" — „Hubert 11004". 11004

SZYJĘ, przerabiam garderobę damską, dziecinną, ul Nabielaka 31, mieszk. 2 10878

PRZECHOWAM sypialnię, jadalnię, salonik, pianino, fortepian. Supińskiego 16, m 8 10831

SZUKAM WSPÓLNIKA z gotówką do otwarcia restauracji, mam koncesję na wyroby tytoniowe i spirytusowe ew. wydzierżawię. Zgłoszenia od zaraz — Gazeta Lwowska" „Nr 11231". 11231:

PIECYK żelazny zamienię za węgiel. Krzywa nr 25, — (Klinika lalek). 8146

ROZMAITE

NIEMIECKIE podania zgłoszenia przedsiębiorstw. — Tanio — dokładnie. Lwów, Akademicka pięć. 11047:

PRZECHOWAM meble z fortepianem nieużywając. Listy „Gaz. Lw." „Nr 11084". 11084:

POSIADAM 5.000 zł., proszę o dokładne i solidne propozycje. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Nr 10682". 10682

DAM opał za jednoizbowe mieszkanie — ewent. pokój z kuchnią. Listy „Gaz. Lwowska" „Mieszkanie 10991" 10991:

ZŁOTYCH płacę za przywiezienie wiadomości z Równego lub Kostopola za przywiezienie 10-letniego syna według umowy. Wiadomość Better, Lwow Rynek 24 u dozorcy 11147

DAM węgiel za tapczan, kurtkę, materiał lub szafę trójdzielną albo za gotówkę — Listy — „Gazeta Lwowska „Nr 10834" 10834

BIŻUTERIA NIE STRACI WARTOŚCI, gdy jest dobrze naprawiona; jeśli popsuta oddaj do firmy JAN WOJTYCH złotnik, Lwów — AKADEMICKA nr 8. Grawura — Galwanizacja. 9917

PRZYJMĘ meble jadalnię — klubowy lub salonik, sypialnię, fortepian. Zgłoszenia: Tokarzewskiego 28 mieszk. 15, godz. 17—19. 10710

ŚNIEGOWCE sukienne zamienię na kaloszowe wysokie, najchętniej bronzowe nr 36-37 od 6 wieczorem, Badenich 10, m. 2 11087:

FRYZJERKA „Kasia" z ul. Zyblikiewicza 31 — mieszka obecnie Łyczakowska 58/27 11120

NAPRAWA fachowa wszelkich aparatów fotograficznych i maszyn biurowych, wykonanie precyzyjne. Pracownia precyzyjno - mechaniczna, Lwów, Czarnieckiego 16. 10919

INTROLIGATORNIA artystyczna nakładowa KRZYWIECKIEGO. Ormiańska 28 10666

WARSZAWA Pensjonat Moniuszki 7 mieszk. 3; pokojach bieżąca woda. 10535

PLUSKWY roznoszą tyfus! Dezynfekcje mieszkań — mebli, gazem „B—F" (Azot) przeprowadza „GAZOCHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21 — telefon 271 06 9856

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie. Zyblikiewicza 39. 8257

KTO odwiezie za wynagrodzeniem autem osobowem staruszka ze Lwowa do Tarnowa. Lwów, Dembińskiego 20: godz. 14—16. 11187:

WOLNE POSADY

DOCHODZĄCA młoda, uczciwa — poszukiwana, Tarnowskiego 31, mieszkanie 8. 11621

PRZYSTOJNA perfect niemieckie, maszynopisanie — początki księgowości potrzebna natychmiast do sklepu. Zgłoszenia — Hotel George'a — pokój nr 10. 11014

ELEKTROMONTERÓW i pomocników do instalacyj elektrycznych poszukuje się. Zgłaszać się między 1—3. Kosynierska 9. m 2 1140

KWALIFIKOWANYCH czeladników stolarskich (meblowych) oraz pomocników przyjmuje Architekturbüro A. Lucas — Distriktstrasse 16 (Czarnieckiego). Zgłoszenia wyłącznie od 17—19. 11259:

ZAGINIENI

KTOKOLWIEK mógłby podać jakiekolwiek wiadomości o KAROLU OBRYCKIM por. 6 pułk lotniczy, proszony jest o skierowanie ich pod 1444" — do „Par" Kraków — Hitlerplatz 46. 9595

BUTYNIEC Jan, były woźny sądowy aresztowany 23. września 1940 r. przebywał w więzieniu na Kazimierzowskiej do lutego 1941 r. Prawdopodobnie wywieziony został do Starobielska — była tylko jedna kartka w kwietniu 1941 r. Może ktoś wie o nim co dalej uprzejmie proszę podać wiadomość pod adres: Butyniec Stanisława, Lwów ul. Boczna Pawlikowskiego 8. 11237:

LISOWSKI STEFAN maszynista kolejowy, urodzony 1896 roku, aresztowany 1. lipca 1939 roku w Samborze przez NKWD. — Wywieziony do Lwowa, siedział na Sądowej i w Brygidkach. Następnie wywieziony do Złoczowa. Ktoby miał jakiekolwiek wiadomości proszę łaskawie zawiadomić rodzinę na adres: Sambor, ul. Jedńskiego 1. 11243:

CZAJKOWSKI Zbigniew, lat 20, aresztowany w IV 1940 — Przebywał w więzieniu w Stanisławowie — Od października 1940 w Brygidkach. Ostatnie wiadomości z II 1941 — **SCHREIBER** Kazimiera, lat 38 (niewidomy) aresztowany w V 1940 siedział na Zamarstynowie. Podobnie z końcem VIII 1940 wywieziony. Kto wie cośkolwiek o dalszych ich losach proszony o informacje. Knobloch Lwów. — Zdrowia 4. II. p m 10 11018

SZARNECKI Antoni i Stanisław **STANKIEWICZ** b. starsi posterunkowi obaj z Brodów aresztowani przez żyda Mikulińcera i NKWD w styczniu 1940 r. Wywiezieni zostali do Złoczowa i od maja 1941 roku wszelki ślad po nich zaginął. Ktoby coś wiedział o nich, — proszony jest za wynagrodzeniem podać wiadomość pod adresem Piek Mariana Szarneckiego w Brodach, ul. Mydlarska 1. 9971

DOMAGAŁA Stefan, posterunkowy, został aresztowany 4. października 1939 r., przebywał w więzieniu na Zamarstynowie później na Kazimierzowskiej, do 8. grudnia 1939. Ktoby wiedział o dalszym losie jego, proszę zawiadomić pod adres: Hlinkowa Maria, Lwów, pl. Unii Brzeskiej 4, II. piętro. 11236